

Sygnatura akt II AKa 169/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krystyna Mielczarek

Sędziowie: SA Piotr Feliniak

SA Jarosław Papis (spr.)

SA Sławomir Lerman

del. SO Barbara Augustyniak

Protokolant: sekr. sąd. Ewa Marciniak - Pawłowska

przy udziale: Prokuratora Marzeny Jabłońskiej

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2016 r.

sprawy L. G. o przestępstwa z art. 148 § 3 kk w związku z art. 148 § 2 pkt 1 kk i art. 163 § 1 pkt 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 3 lutego 2016 r. sygn. akt XVIII K 69/15

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. kwotę 2214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielom posiłkowym, G. B., M. K. (1) i K. F. z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;
- 3) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
- 4) zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za II instancję.

SSA Piotr Feliniak SSA Krystyna Mielczarek SSA Jarosław Papis

SSA Sławomir Lerman del. SSO Barbara Augustyniak

**Sygn. akt II AKa 169/16**

## UZASADNIENIE

**L. G.** został oskarżony o to, że: w dniu 15 grudnia 2014 r. w M., pow. (...), woj. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, dokonał zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem M. K. (2) i R. B. w ten sposób, że przebywając w budynku Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. (...) w M. w pierwszym od strony wejścia pomieszczeniu

zlokalizowanym na piętrze budynku z posiadanych przez siebie trzech plastikowych pojemników rozlał na M. K. (2) i R. B. oraz na ziemię w okolicach drzwi wyjściowych pomieszczenia w którym przebywały benzynę silnikową, a następnie dokonał ich podpalenia, po czym zamknął drzwi od płonącego pomieszczenia i przytrzymując je od zewnątrz uniemożliwiając pokrzywdzonym jego opuszczenie, w wyniku czego R. B. doznała oparzeń II stopnia w obrębie głowy, szyi, tułowia, kończyn górnych oraz dolnych obejmujących łącznie 73 % powierzchni ciała i zmarła w pożarze na skutek bezpośredniego działania płomienia i wysokiej temperatury, zaś M. K. (2) wskutek rozległych zmian termicznych obejmujących niemal całą powierzchnię ciała (około 90 %) oraz zmian termicznych w drogach oddechowych z narastającą w ciężkim stanie ogólnym niewydolnością wielonarządową zmarła w szpitalu w dniu 18 grudnia 2014 r., którym to zdarzeniem spowodował nadto powstanie pożaru w pozostałych pomieszczeniach zlokalizowanych na piętrze budynku zagrażającego życiu i zdrowiu M. K. (3), B. J. oraz A. G. oraz mieniu w wielkich rozmiarach, w wyniku czego doszło do zniszczenia pomieszczeń GOPS i jego wyposażenia o łącznej wartości 79.410,29 złotych na szkodę Gminy M.,

tj. o jest o czyn z art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt.1 k.k. i art. 163 § 1 pkt.1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie sygn. akt XVIII K 69/15:

1. oskarżonego L. G. uznał za winnego tego, że w dniu 15 grudnia 2014 r. w M., pow. (...), woj. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia oraz z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, t.j. z zemsty za odmownie rozpatrywane wnioski składane przez niego w Gminnym ośrodku Pomocy Społecznej w M., dokonał zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem dwóch urzędniczek tego ośrodka - M. K. (2) i R. B. - w ten sposób, że przebywając w zajmowanym przez M. K. (2) i R. B. pokoju w budynku ośrodka z posiadanych przez siebie trzech plastikowych pojemników oblał obie pokrzywdzone benzyną silnikową oraz rozlał benzynę silnikową w okolicach drzwi wyjściowych z pokoju, a następnie dokonał podpalenia wylanej w ten sposób cieczy, po czym zamknął drzwi od płonącego pomieszczenia, w wyniku czego R. B. doznała oparzeń II stopnia w obrębie głowy, szyi, tułowia, kończyn górnych oraz dolnych obejmujących łącznie 73 % powierzchni ciała i zmarła w pożarze na skutek bezpośredniego działania płomienia i wysokiej temperatury, zaś M. K. (2) wskutek rozległych zmian termicznych obejmujących niemal całą powierzchnię ciała (około 90 %) oraz zmian termicznych w drogach oddechowych z narastającą w ciężkim stanie ogólnym niewydolnością wielonarządową zmarła w szpitalu w dniu 18 grudnia 2014 r., przy czym dokonując podpalenia wylanej przez siebie benzyny jednocześnie naraził pozostałe, przebywające na terenie ośrodka osoby, t.j. B. J., M. K. (3) i A. G. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz doprowadził do zniszczenia pomieszczeń i wyposażenia ośrodka wyrządzając tym Gminie M. szkodę w wysokości 79.410,29 zł., i przyjmując, że swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art.148 § 3 k.k. w zw. za rt. 148 § 2 pkt 1 i 3 k.k. i art. 160 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na podstawie art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę dożywotniego pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 40 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat;

3. na podstawie art.46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę:

- na rzecz G. B. – kwotę 200 tysięcy złotych,

- na rzecz M. K. (1) – kwotę 100 tysięcy złotych,

-na rzecz K. F. – kwotę 200 tysięcy złotych;

4. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 14 grudnia 2014 r.

Ponadto sąd orzekł o wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu oskarżycieli posiłkowych oraz o opłacie na rzecz obrońcy z urzędu i zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca, zarzucając:

1/ obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. polegającą w szczególności na:

a/ dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów, a zwłaszcza relacji świadków A. G., P. M., M. A., J. M., D. R., T. M. i M. K. (4), a głównie R. A., w zakresie ich relacji z tego, co zdążyła im powiedzieć pokrzywdzona M. K. (2) na temat sytuacji i tego, co działo się w pokoju socjalnym – w sposób świadczący o nadinterpretacji tego, co rzeczywiście świadkowie ci zeznali, przez co ocena ta jest niewiarygodna i stronnicza;

b/ pominięciu całkowitym milczeniem i nie odniesieniem się przez Sąd do treści opinii uzupełniającej biegłej z Zakładu Medycyny Sądowej (...) z dnia 23 października 2015 r. – Dr M. B. (k. 738-740), który to dowód, jako jeden z ważniejszych winien stanowić podstawę oceny czy doszło w sprawie do umyślnego i celowego oblania benzyną dwóch pracownic GOPS w M., a następnie Ich podpalenia- co warunkować powinno precyzyjnym ustaleniem zamiaru sprawcy i właściwą postacią winy – co stanowi warunek sine qua non odpowiedzialności karnej;

c/ apriorycznym uznaniu, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonych, działając ze szczególnym okrucieństwem i w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie i podporządkowanie temu założeniu wszystkich ocen w zakresie zgromadzonych dowodów, co jest następstwem naruszenia zasady obiektywizmu;

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść/ wyroku, a polegający na uznaniu, że:

a/ oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonych M. K. (2) i R. B., podczas gdyby prawidłowo oceniony stan faktyczny zgromadzony i ujawniony w sprawie, pozwoliłby jedynie na stwierdzenie, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym dokonania zabójstwa, bądź naraził pokrzywdzone na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,

b/ oskarżony nie tylko, że wylał benzynę na podłogę pokoju, ale przede wszystkim oblał nią obie pokrzywdzone ( vide k. 68 uzasadnienia), która to konstatacja wynika z nietrafnej i błędnej, a w każdym razie wątpliwej interpretacji znaczenia słów – relacji pokrzywdzonej M. K. (2) do świadka R. A. i stanowi wyraz nietrafnej i stronniczej oceny dowodów.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o:

a/ zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony działał co najwyżej z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia M. K. (2) R. B., a zatem wyeliminowanie z podstawy skazania § 2 pkt 1 i 3 artykułu 148 k.k., a w efekcie znaczne złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności;

ewentualnie

b/ uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna.

Przeprowadzona kontrola instancyjna kwestionowanego orzeczenia nie potwierdziła zarzutów zgłoszonych w apelacji obrońcy. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego, sąd okręgowy nie dopuścił się mającej wpływ na treść orzeczenia obrazy przywołanych w skardze przepisów postępowania, a stanowiące jego podstawę ustalenia faktyczne są prawidłowe i wolne od przypisywanych im błędów.

Spośród wielu tez sformułowanych w treści apelacji i użytych na poparcie podniesionych zarzutów, wypada zgodzić jedynie z jej autorem, iż „całe uzasadnienie orzeczenia jest sporządzone niezwykle starannie, rzeczowo” ( str.5). Przekonują do tego poglądu wnioski wynikające zarówno z badania akt sprawy, jak i analiza rozumowania sądu I instancji zaprezentowanego w pisemnych motywach skarżonego wyroku. Z tych powodów trudno zaakceptować stanowisko – zaznaczone jako pogląd oskarżonego – iż uzasadnienie orzeczenia jest podporządkowane z góry założonej tezie o sprawstwie i winie L. G. (tamże). Zauważyć przy tym należy, że argumentacja autora skargi wielokrotnie nawiązuje do tak przedstawionego stanowiska oskarżonego zarzucającego organowi orzekającemu brak obiektywizmu, a charakter zgłoszonych zarzutów i okoliczności powołane na ich poparcie zdają się przeczyć tezie afirmującej sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia zapadłego w niniejszej sprawie.

Przechodząc do oceny zasadności zarzutów apelacyjnych, wskazać trzeba w pierwszej kolejności, że krytyka obrończa ogniskuje się wokół przyjętej przez sąd I instancji i przypisanej oskarżonemu postaci zamiaru zabójstwa pokrzywdzonych i przyporządkowana jest tezie, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przypisania L. G. działania w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia R. B. i M. K. (2). Starania skarżącego podejmowane w tak obranym kierunku zmierzają do wykazania, że zaprezentowana w pisemnych motywach skarżonego wyroku ocena dowodów w postaci zeznań wskazanej w skardze grupy świadków dotknięta jest wadą dowolności i nie korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. w zakresie w jakim sąd ustalił, że oskarżony nie poprzestał jedynie na rozlaniu benzyny na podłodze pokoju, w którym pokrzywdzone przebywały, ale i oblał je łatwopalnym płynem. Z drugiej strony, autor apelacji przekonuje, że powyższy wniosek sądu wyprowadzony został bez uwzględnienia i rzeczowego ustosunkowania się do treści opinii biegłej M. B., wnioski której nie rozstrzygają podnoszonej kwestii. Do racji skarżącego nie może przekonać argumentacja przywołana w uzasadnieniu apelacji. W zakresie oceny dowodów stanowiących relację świadków o informacjach przekazanych im przez pokrzywdzoną M. K. (2) po wyciągnięciu jej z płonącego pomieszczenia GOPS przez świadka P. M. do momentu zaintubowania i wprowadzeniu w sypialkę farmakologiczną przez załogę pogotowia ratunkowego, argumentacja ta sprowadza się w istocie do zaprezentowania własnej, odmiennej od przedstawionej przez organ orzekający oceny zeznań świadków. Odmienność tej oceny, choć zrozumiała z punktu widzenia procesowych interesów oskarżonego, nie jest jednak oparta na okolicznościach mogących potwierdzić jej zasadność, a w szczególności nie dostarcza przesłanek do przypisania sądowi I instancji dowolności wyciągniętych wniosków, braku obiektywizmu w procesie ich wyprowadzania czy też rozumowania wbrew regule in dubio pro reo. Co najmniej nieporozumieniem, a z pewnością argumentem jedynie zafałszującym obraz zebranego przez sąd I instancji materiału dowodowego i poddanego procesowi jego oceny jest odwołanie się skarżącego do zeznań świadka A. G. jako elementu podstawy przyjęcia przez organ orzekający, że L. G. oblał pokrzywdzone łatwopalnym płynem. Rzecz w tym, że tego rodzaju sugestia zawarta w sformułowaniu, odnoszącym się do słów wykrzyczanych przez M. K. (2) i zrelacjonowanych przez wymienionego świadka, a sprowadzająca się do wskazania, iż z zeznań tych „nie można zatem wywieść stwierdzenia, że oskarżony miał oblać pokrzywdzone” (str. 9 apelacji) jest całkowicie nieuprawniona. Lektura stosownego fragmentu pisemnych motywów wyroku w zakresie w jakim zawiera ocenę zeznań A. G. (str.30-31), w żadnej mierze nie daje podstaw do przyjęcia, iż depozycje świadka stały się źródłem ustalenia o oblaniu pokrzywdzonych łatwopalnym płynem, zaś ich sądowa ocena nie odbiega w gruncie rzeczy od zaprezentowanej w uzasadnieniu skargi. Można jedynie zauważyć, że w przeciwieństwie do tej ostatniej, ocena sądowa nie pomija zupełnie innego, aczkolwiek istotnego aspektu informacji zawartych w zeznaniach świadka przywołującego wiernie treść okrzyku pokrzywdzonej M. K. (2) dobiegającego do A. G. z sąsiedniego pomieszczenia budynku GOPS. Trudno bowiem nie zgodzić się ze stanowiskiem sądu, iż okrzyk pokrzywdzonej o treści „Panie G., pan tego nie robi, nie!” z jednej strony identyfikuje osobę oskarżonego, a z drugiej- jednoznacznie wskazuje, że podejmowanego przez niego działanie „miało charakter celowy”, zachowaniu zaś oskarżonego, które było „rozmyślne i zamierzone” nie można przypisać przypadkowości, czy wynikającej z niezachowania zasad ostrożności nieuwagi ( str.30 uzasadnienia). Tak więc, raz jeszcze należy podkreślić, że zeznania świadka A. G.- wbrew nieuprawnionej sugestii skarżącego- nie stanowiły dowodowego źródła, w oparciu o które organ orzekający ustalił, iż L. G. oblał benzyną obie pokrzywdzone. Do ustalenia tego doprowadziły bowiem sąd I instancji zeznania grupy osób relacjonujących informacje przekazane im przez M. K. (2) po wyciągnięciu jej z płonącego pomieszczenia GOPS i pozostające z pokrzywdzoną w bezpośrednim kontakcie. Do grupy tej z pewnością świadek A. G.

nie należy, a tworzą ją świadkowie P. M., R. A., J. M., M. A., D. R., T. M. i M. K. (4). Zeznania wymienionych świadków ocenione zostały przez sąd I instancji w sposób rzetelny, wszechstronny i wnikliwie. Ocena ta uwzględnia kontekst sytuacyjny w jakim doszło do kontaktu świadków z pokrzywdzoną, obejmujący z jednej strony zakres i charakter czynności podejmowanych przez osoby udzielające pomocy M. K. (2), a z drugiej stan pokrzywdzonej i sposób jej komunikowania się z tymi osobami. Lektura stosownego fragmentu pisemnych motywów skarżonego orzeczenia ( str.31-36) przekonuje, że nie jest to- jak widzi to obrońca - ocena dowolna i z pewnością, w zakresie tego, co M. K. (2) zdołała przekazać świadkom o przebiegu wypadków w pokoju socjalnym GOPS nie stanowi nadinterpretacji ich relacji i nie nosi przypisywanych jej przez skarżącego cech „oceny niewiarygodnej i stronniczej”(str.2 apelacji).

Niewątpliwie szczególną wagę przypisał sąd okręgowy zeznaniom R. A. z postępowania przygotowawczego, potwierdzonym przez świadka na rozprawie. Jest to zrozumiałe, skoro świadek przytoczyła słowa pokrzywdzonej zawierające informację nie tylko identyfikującą sprawcę pożaru, ale i ilustrującą sposób jego działania polegający na „oblaniu nas jakąś cieczą” , co słusznie, w efekcie przeprowadzonych rozważań dało sądowi asumpt do przypisania oskarżonemu zabójstwa pokrzywdzonych w zamiarze bezpośrednim.

Wagę i znaczenie depozycji świadka R. A. dla dokonania ustaleń w sprawie istotnych zdaje się skarżący dostrzegać, skoro zarzucana sądowi dowolność oceny zeznań świadków dotyczyć ma głównie relacji tego właśnie świadka ( zarzut I a/ apelacji). Jednocześnie, zgłaszane przez obrońcę wątpliwości co do wiarygodności świadka ograniczają się do wskazania, że sama R. A. przyznała, że słowa pokrzywdzonej padały cicho, co zdaniem skarżącego sugerować może niewłaściwe ich zrozumienie przez świadka, „czy nawet dodanie coś od siebie” a ponadto do sformułowania tezy, że świadek nie była w stanie dosłownie przytoczyć słów M. K. (2) z uwagi na przeżycia emocjonalne związane ze zdarzeniem( str.9-10 apelacji). Tymczasem podnoszone przez obrońcę wątpliwości, są zupełnie bezzasadne, bo sformułowano je w całkowitym oderwaniu od rzeczywistej treści zeznań świadka choćby z przywołanej w apelacji k. 30 akt sprawy. Wynika z nich w sposób jednoznaczny, że wprawdzie pokrzywdzona, zwracając się wprost do R. A. mówiła cicho, „ale spokojnie i wyraźnie”, „ wówczas była spokojna, normalnie oddychała, miała otwarte oczy”. Co więcej, świadek wyraziła pewność, że dobrze usłyszała słowa pokrzywdzonej M. K. (2) i - jak celnie zauważył sąd okręgowy- wyraziła ją składając zeznania jeszcze w dniu zdarzenia, w bliskim czasie po ugaszeniu pożaru i zakończeniu akcji ratowniczej. Wbrew zapatrywaniom skarżącego, nie jest obarczona dowolnością zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku ocena zeznań pozostałych osób mających kontakt z pokrzywdzoną M. K. (2) po wyniesieniu jej z objętego pożarem pomieszczenia na zewnątrz budynku GOPS. Lektura tego dokumentu ujawnia staranność sądu I instancji w przeprowadzeniu analizy zarówno relacji świadka P. M., który z narażeniem własnego zdrowia wyciągnął pokrzywdzoną z pożaru, jak i członków personelu medycznego udzielającego M. K. (2) fachowej pomocy na miejscu zdarzenia. Analizę tę przeprowadzono z uwzględnieniem specyfiki sytuacji, w której doszło do kontaktu świadków z pokrzywdzoną, a wyprowadzone z niej ocenne wnioski sądu nie są pochopne, pozbawione racjonalnych podstaw czy dowodowego umocowania w treści zeznań poszczególnych świadków. Całkowicie słuszny jest w dowodowych realiach sprawy wniosek sądu okręgowego o podobnym, zbieżnym z sobą i pozbawionym sprzeczności sposobie przedstawienia zdarzenia świadkom przez M. K. (2). W szczególności do wniosku przeciwnego nie mogą przekonać akcentowane przez skarżącego w sposób zdecydowanie przesadny - jako podstawa do odrzucenia wiarygodności zeznań świadków, członków personelu medycznego- rozbieżności używanych przez nich określeń na zachowanie sprawcy opisane przez pokrzywdzoną. Przeciż w świetle zebranych dowodów, wymowy których nie podważa sam skarżący, nie ulega wątpliwości, że w przebiegu zdarzenia doszło zarówno do „rozlania” łatwopalnej substancji jak i do „podpalenia”, zaś zasadniczym dowodem na to, że miało miejsce także „oblanie” tego rodzaju substancją pokrzywdzonych stały się uznane za wiarygodne zeznania świadka R. A.. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że te ostatnie nie doznają żadnego uszczerbku na skutek wskazania przez świadków T. M. i M. K. (4), iż pokrzywdzona przekazała informacje o oblaniu jej łatwopalną cieczą, ani też na przywołaną w apelacji wypowiedź świadka J. M. przypominającą słowa pokrzywdzonej o tym, że „została podpalona”. Niezrozumiałe jest przy tym doszukiwanie się przez skarżącego podstawy do zanegowania dowodowej wartości zeznań J. M. we wskazanym zakresie, w przyznaniu przez świadka, że nie słyszała nazwiska sprawcy. Dla zachowania choćby pozorów słuszności argumentacji użytej w tym przedmiocie w apelacji wskazane byłoby powołanie okoliczności, że pokrzywdzona w obecności świadka nazwisko sprawcy wymieniała, co jednak z oczywistych powodów miejsca mieć nie mogło.

Zdaniem sądu odwoławczego, dokonując oceny zeznań świadków przywołanych w zarzucie I a/ apelacji obrońcy, sąd okręgowy w pełni utrzymał się w granicach swobody przyznanej mu w treści art.7 k.p.k., wobec czego ocena ta korzysta także z przewidzianej tym przepisem ochrony. W szczególności zgodzić należy się z zaprezentowaną w uzasadnieniu kwestionowanego orzeczenia oceną istotnych dla rozstrzygnięcia zeznań R. A., w zakresie treści informacji przekazanej świadkowi przez M. K. (2) po wyniesieniu pokrzywdzonej z objętego pożarem pomieszczenia poza budynek GOPS w M.. Nie inaczej odnieść się trzeba do przeprowadzonej oceny wartości dowodowej samych informacji przekazanych przez pokrzywdzoną osobom udzielającym jej pomocy na miejscu zdarzenia ( str.37 uzasadnienia). Słusznie podkreślono, że M. K. (2) była w tym czasie przytomna i pozostawała w kontakcie logicznym, zwracając się do rozmówcy patrzyła na niego, mówiła spokojnie i wyraźnie i choć przekazywane przez nią informacje były krótkie i lakoniczne, to wypowiedzi jej były adekwatne do sytuacji, w jakiej pokrzywdzona się znalazła i pozostawały z tą sytuacją w logicznym związku. Nie było więc podstaw do zakwestionowania prawdziwości treści przekazywanych przez M. K. (2), które były zgodne z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń, do jakich doszło w pokoju pracowników socjalnych w budynku GOPS, wśród których zawarta była także informacja o tym „kto wyrządził jej krzywdę i w jaki sposób to uczynił” ( tamże).

Za bezskuteczną uznać natomiast należy próbę podważenia przez skarżącego istoty i znaczenia słów przekazanych przez pokrzywdzoną świadkowi R. A. w zakresie sposobu działania oskarżonego, który polegał na „oblaniu nas jakąś cieczą”. Sąd I instancji słusznie i bez nadinterpretacyjnych nadużyć odczytał to jako oblanie obu pokrzywdzonych benzyną, co zgodnie z ustaleniami organu orzekającego stanowiło istotny element zachowania L. G., które wbrew stanowisku skarżącego, nie ograniczyło się jedynie do rozlania łatwopalnej substancji na podłogę-wykładzinę pokoju socjalnego zajmowanego przez M. K. (2) i R. B.. Przeciwnie, to autor apelacji, w ocenie sądu odwoławczego, interpretuje słowa pokrzywdzonej w sposób nie zasługujący na akceptację, bezzasadnie sugerując, że w ustalonych okolicznościach zdarzenia sformułowanie „oblął nas” równie dobrze „może zostać odczytane jako oblanie nas – instytucji, naszego pokoju itp.” ( str. 5 apelacji). Trudno w tej sytuacji zgodzić się z apelującym, że wniosek sądu o oblaniu pokrzywdzonych przez oskarżonego łatwopalaną cieczą nie znajduje dowodowego umocowania i ma jedynie charakter hipotezy, propozycji, interpretacji, domysłów czy przypuszczeń.

To prawda, że w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku sąd I instancji nie odniósł się wprost do jednego z wniosków uzupełniającej opinii biegłej z Zakładu Medycyny Sądowej (...) Dr M. B.. Okoliczność powyższa nie ma jednak rangi uchybienia o przypisywanym mu w skardze znaczeniu i nie daje podstaw do przyjęcia, że w jakikolwiek sposób oddziaływała na treść zaskarżonego orzeczenia. Już tylko zacytowany wiernie w apelacji wniosek biegłej podającej, że „ w oparciu o wyniki sekcji zwłok pokrzywdzonej nie można rozstrzygnąć czy M. K. (2) została oblana łatwopalaną cieczą” wskazuje, że wniosek ten nie ma charakteru rozstrzygającego, a w szczególności nie daje podstaw do eliminacji takiego właśnie scenariusza wydarzeń. W tej sytuacji pozytywne ustalenia dotyczące zachowania L. G. podjętego wobec pokrzywdzonych przebywających w pokoju socjalnym wywiedzione z pozostałego materiału dowodowego, poczynione zostały bez ryzyka pozostawiania w kolizji z wypowiedzią biegłej, która prawidłowości rozumowania i wyprowadzonych wniosków sądu nie podważają.

Nie ma podstaw do zanegowania doniosłości i słuszności przywołanych w skardze tez orzeczeń sądów powszechnych oraz stanowisk reprezentantów nauki prawa wskazujących na charakter ustaleń dotyczących zamiaru, jako wniosku koniecznego wypływającego z analizy całokształtu zajścia i elementu faktycznej strony orzeczenia, którego nie można domniemywać ani domyślać się.

Rzecz jednak w tym, że argumenty skarżącego nie dostarczają podstaw do przyjęcia, że wyprowadzając zamiar oskarżonego sąd okręgowy postąpił wbrew przywoływanym zasadom czy też wytycznym. Przeciwnie, sąd okręgowy przeprowadzając w prawidłowy sposób postępowanie dowodowe wyciągnął z niego trafne wnioski. Dokonane przez sąd ustalenia faktyczne, w tym dotyczące zamiaru oskarżonego oparte zostały na precyzyjnie wskazanych dowodach w pisemnych motywach wyroku i zasadnie przyjęto, iż oblanie obu pokrzywdzonych łatwopalnym płynem, stanowiące jeden z elementów zachowania oskarżonego w pokoju socjalnym budynku GOPS, dawało jednoznacznie podstawę do ustalenia, że L. G. działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia R. B. i M. K. (2). To prawda, że – jak ujmuje to

apelujący- oskarżony „nie pomaga” sądowi w ustaleniu przebiegu zdarzenia ( str. 8 apelacji), co jednak nie oznacza, że wobec treści wyjaśnień oskarżonego, który ostatecznie nie przyznając się do stawianego mu zarzutu powołuje się na niepamięć zdarzenia, organ orzekający pozbawiony był możliwości odtworzenia jego zasadniczych i relewantnych dla odpowiedzialności L. G. okoliczności w oparciu o pozostałe dowody. Możliwość taka, traktowana jako procesowa powinność organu orzekającego zrealizowana została przez sąd I instancji rzetelnie, wnikliwie i w sposób, który sugestie obrońcy o możliwym przyjęciu, że L. G. poprzestał jedynie na rozlaniu cieczy na podłodze w pomieszczeniu pracownic GOPS-u, a co za tym idzie, że jego zamiarem „nie było zabić, a jedynie nastraszyć” ( str. 8 apelacji), nakazuje stanowczo odrzucić. Nie podlega też akceptacji sądu odwoławczego stanowisko autora apelacji o nieczytelnej stronie podmiotowej działania sprawcy, co – w ocenie skarżącego – tworzy w tym zakresie stan niepewności i nakazuje zastosowanie reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k., czego efektem byłoby co najwyżej ustalenie, że oskarżony L. G. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonych. Skarżący racji nie ma. Zauważyć należy, że sąd okręgowy dokonując dogłębnej analizy dostępnych mu dowodów, to jest zeznań wszystkich świadków i kierując się wnioskami wynikającymi z opinii biegłych, w tym z zakresu pożarnictwa, a także wynikami protokołów oględzin miejsca zdarzenia wyprowadził logiczne i dowodowo umocowane wnioski w zakresie podstawowych elementów zachowania oskarżonego, które sprzeciwiają się przyjęciu, że działania L. G. podjęte w pokoju socjalnym budynku GOPS w M., w którym przebywały obie pokrzywdzone ograniczyło się do rozlania łatwopalnej cieczy na podłogę tego pomieszczenia pokrytą wykładziną. Skarżący w żaden sposób nie kwestionuje tego, że to właśnie L. G. „przywioził ze sobą benzynę” i akceptuje pogląd, że oskarżony „początkowo planował i przygotowywał się do jakiegoś czynu wobec pracownic GOPS-u” ( str.11 apelacji). Z lektury skargi i sposobu argumentacji jej autora jednoznacznie też wynika, że apelujący nie kwestionuje ustalonego przez sąd i uwzględniającego wnioski opinii biegłego z zakresu pożarnictwa faktu rozlania przez oskarżonego łatwopalnej cieczy na wykładzinę pokrywającą podłogę pokoju socjalnego. Jak już wcześniej przedstawiono, nieskuteczne były próby podważenia przez obrońcę prawidłowości istotnego dla odpowiedzialności oskarżonego ustalenia, że oskarżony tego rodzaju cieczą oblał także obie pokrzywdzone, co wyprowadzone zostało z analizy zeznań świadków udzielających pomocy M. K. (2), w tym w szczególności z informacji przekazanych przez pokrzywdzoną świadkowi R. A.. Co przy tym istotne, ustalenie sądu w tym przedmiocie nie pozostaje w sprzeczności ze złożonymi w sprawie opiniami biegłych, w tym również z przywoływaną w skardze apelacyjnej uzupełniająca wypowiedzią dr M. B.. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony dokonał także podpalenia łatwopalnej cieczy, którą przyniósł z sobą do budynku GOPS, rozlał w pokoju socjalnym i oblał nią przebywające w nim pokrzywdzone. Okoliczność ta, jako wniosek zasadnie wypływający z nieodpartej logiki faktów tworzących ciąg wydarzeń rozgrywających się w dniu zdarzenia na terenie budynku GOPS w M. znajduje nadto swoje oparcie w treści informacji przekazanych świadkom przez wyniesioną z pożaru pokrzywdzoną, wnioskami opinii biegłego pożarnika, ale i koresponduje z ujawnionymi na odzieży oskarżonego niewielkimi śladami nadtopień wskazujących na działanie wysokiej temperatury. Zauważyć trzeba, że wbrew stanowisku apelującego, sąd I instancji analizując ustalone fakty i wyprowadzając z nich wnioski istotne dla określenia zakresu prawnej odpowiedzialności L. G. z należytą uwagą potraktował i starannie oraz wszechstronnie rozważył kwestię towarzyszącego mu zamiaru. Lektura stosownego fragmentu pisemnych motywów skarżonego orzeczenia( str. 68-70) nie zezwała na podzielenie poglądu skarżącego o zbyt pobieżnym przeanalizowaniu zachowania sprawcy, pod kątem przyjęcia, że jego działanie opierało się na zamiarze ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonych życia. Sąd okręgowy dokładnie wskazał przesłanki, jakimi kierował się odrzucając tego rodzaju zamiar i powody, dla których przypisał L. G. działanie w zamiarze bezpośrednim. Poza prawidłowo ustalonym faktem oblania pokrzywdzonych łatwopalaną cieczą i jego słusznie uwypuklonym przez sąd znaczeniu dla przypisania oskarżonemu zamiaru bezpośredniego, zwraca uwagę wnikliwość organu orzekającego w ocenie i interpretacji innych istotnych w tym przedmiocie okoliczności zdarzenia, i to zarówno o charakterze bezspornym, to jest wynikającym wprost z zebranych dowodów i przez obrońcę niekwestionowanych jak i tych, co do których, z uwagi na dowodowe realia sprawy, wnioskowanie pewne możliwe nie było. Mimo, że dowody w sprawie zebrane nie pozwalają na ustalenie czy oskarżony zainicjował pożar dokonując podpalenia łatwopalnej cieczy rozlanej przez niego na podłodze pokoju socjalnego, w którym przebywały obie pokrzywdzone, czy też podpalając benzynę, którą oblał którąś z nich, zasadna i zasługująca na akceptację jest konstatacja sądu I instancji, że jeśli nawet L. G. „podpalił benzynę wylaną w okolicach drzwi wejściowych do pokoju, to wiedział o tym, że wywołany tym ogień dosięgnie także i obejmie oblana tą benzyną pokrzywdzone”( str.68). Słusznie w tym aspekcie podkreślono powszechność i ogólną dostępność wiedzy o właściwościach benzyny jako środka łatwopalnego. Spod

jej oddziaływania, oskarżony z pewnością nie był wyłączony, jako osoba dojrzała i życiowo doświadczona, a nadto użytkująca przecież – jak ustalono to w przebiegu postępowania- pojazd napędzany siłą wybuchowego spalania paliwa w postaci benzyny właśnie. Zasadnie zaakcentował sąd okręgowy znajomość przez oskarżonego miejsca, w którym wywołał pożar, a więc i faktu, że jako typowy pokój biurowy wypełniony był on wieloma łatwopalnymi elementami, w tym drewnianymi meblami, wykonanym także z plastiku sprzętem komputerowym czy też zgromadzoną tam dokumentacją papierową. Jest to pomieszczenie niewielkie, bo zajmujące łącznie powierzchnię 15,08 m kw., przy czym z uwagi na rozlokowane tam meble w postaci trzech biur, dwóch regałów, czterech krzeseł, wielkość wolnej powierzchni zezwalającej na swobodne poruszanie się osób w nim przebywających była drastycznie mniejsza ( szkic sytuacyjny k. 20, tom I). Jeśli do tego dodać nie budzącą wątpliwości okoliczność, że oskarżony rozlał benzynę na wykładzinę pokrywającą podłogę pokoju socjalnego, w środkowej jej części w pobliżu drzwi wyjściowych, to nie budzi zastrzeżeń merytorycznych wniosek sądu, iż jej podpalenie praktycznie uniemożliwiło pokrzywdzonym bezpieczną ucieczkę z płonącego pomieszczenia. W tych warunkach trudno zaakceptować stanowisko skarżącego sugerującego, iż skala wywołanego działaniem oskarżonego zjawiska stanowiła zaskoczenie dla niego samego i nie mógł on przewidzieć „tak wielkiej eskalacji zaistniałego zdarzenia” ( str.11 apelacji). Warto zauważyć- dostrzegł to także sąd I instancji- że wprawdzie pokrzywdzonej M. K. (2) udało się w końcu przedostać z płonącego pomieszczenia na korytarz budynku GOPS, lecz nastąpiło to po rozerwaniu przez nią rękoma poszycia i konstrukcji drzwi, które oskarżony zamknął za sobą po podpaleniu wylanej przez niego benzyny. Tam też, leżąc na podłodze i wzywając pomocy znalazł ją świadek P. M., a jej stan i wygląd jednoznacznie wskazywał na bezpośrednie oddziaływanie na jej ciało płomieni. Wyniesiono ją z pożaru praktycznie nagą z fragmentami tylko resztek spalonej odzieży częściowo wtopionymi w skórę, a jej ciało na skutek bezpośredniego działania ognia i wysokiej temperatury uległo poparzeniom w ok. 90 procentach. Także na skutek bezpośredniego działania ognia i wysokiej temperatury zmarła w pożarze druga z pokrzywdzonych, która doznała oparzeń II stopnia w obrębie głowy, szyi, tułowia, kończyn górnych i dolnych, łącznie obejmujących ok. 73 procent powierzchni ciała, przy czym - jak trafnie zauważył sąd okręgowy- z uwagi na to, że R. B. zajmowała miejsce za swoim biurkiem usytuowanym najdalej od drzwi wejściowych, wywołany przez oskarżonego pożar całkowicie odciął jej jedyną drogę ucieczki z płonącego pomieszczenia. Zaznaczyć wypada, iż przyjęcie przez sąd, że oskarżony opuszczając pokój pracowników socjalnych po podpaleniu wylanej w jego wnętrzu benzyny zamknął za sobą prowadzące doń drzwi jedynie na klamkę przeczy forsowanej przez skarżącego tezie o braku obiektywizmu organu orzekającego i kierunkowym podejściu do zebranych dowodów. Tego rodzaju ustalenie, podważające założenie aktu oskarżenia o celowym przytrzymywaniu przez L. G. drzwi wynika z przeprowadzonej z zachowaniem w sposób wzorcowo obiektywny interpretacji wniosków biegłego pożarnika oraz informacji przekazanej przez M. K. (2) członkom udzielającego jej pierwszej pomocy personelu medycznego, w zakresie w jakim pokrzywdzona wskazała, iż nie mogła otworzyć drzwi pokoju. Wątpliwości powzięte w tym przedmiocie przez organ orzekający uwzględniały skrajnie trudną sytuację, w jakiej pokrzywdzona znajdowała się próbując otworzyć drzwi w trakcie rozwijającego się gwałtownie pożaru, który objął także jej osobę i towarzyszące jej wówczas niewątpliwie silne emocje przerażenia, szoku, paniki, jak również odczucie dotkliwego bólu fizycznego, co mogło przełożyć się na umiejętność skutecznego – w tych warunkach- otworzenia drzwi. Powzięte przez sąd wątpliwości, wobec ich nieusuwalnego charakteru, legły u podstaw dokonanego zgodnie z regułą określoną w art. 5 § 2 k.p.k. ustalenia, że oskarżony po opuszczeniu pokoju pracowników socjalnych i zamknięciu za sobą drzwi „nie przytrzymywał ich już od zewnętrznej strony i nie blokował ich w inny sposób” ( str.48 uzasadnienia). Nie doszło jednak – jak widzi to obrońca- do naruszenia przywołanej zasady in dubio pro reo w zakresie ustaleń dotyczących zamiaru oskarżonego. Lektura pisemnych motywów kwestionowanego orzeczenia nie dostarcza podstaw do przyjęcia, że w tym zakresie sąd powziął jakiegokolwiek wątpliwości, które rozstrzygnąłby na niekorzyść oskarżonego. Skoro do takiej sytuacji nie doszło, to trudno mówić o złamaniu przez organ orzekający adresowanej do niego , nie zaś do strony postępowania, normy art. 5 § 2 k.p.k.

Stanowisko sądu I instancji, który przypisał L. G. działanie w bezpośrednim zamiarze pozbawienia pokrzywdzonych życia jest prawidłowe i podlega akceptacji sądu odwoławczego. Wbrew argumentacji obrońcy, ani nagłość, ani dynamika przebiegu zajścia nie podważają prawidłowości ustalenia sądu, a powoływanie się na brak planowania przez L. G. „tego co nastąpiło zaraz po podpaleniu wykładziny w pomieszczeniu” oraz brak kontroli oskarżonego nad „dalszym ciągiem zdarzeń” ( str. 11-12 apelacji) jako okoliczność uzasadniająca przypisanie sprawy działania w zamiarze ewentualnym nie może być zabiegiem skutecznym. Jak bowiem słusznie zauważył sąd okręgowy,



w ustalonych okolicznościach zdarzenia podpalenie przez oskarżonego benzyny rozlanej przez niego w pokoju pracowników socjalnych, a więc także łatwopalnej cieczy, którą oblane zostały obie pokrzywdzone, realizowało w całości przedsięwzięte przez niego czynności wykonawcze prowadzące do śmierci pokrzywdzonych, a on sam nie musiał podejmować żadnych innych działań, by zamierzony przez niego skutek w postaci śmierci nastąpił. Trafnie też wskazano, że podpalenie jest zapoczątkowaniem procesu, który dalej rozwija się już bez udziału sprawcy ( str.69-70 uzasadnienia). Brak kontroli sprawcy nad „dalszym ciągiem zdarzeń” rozwijających się gwałtownie i dynamicznie stanowił naturalną konsekwencję czynności podjętych i realizowanych wszak z rozmysłem, w sposób zaplanowany i z determinacją przelamującą werbalny sprzeciw pokrzywdzonej M. K. (2) i nie tworzy przeszkody uniemożliwiającej przypisanie oskarżonemu działania w zamiarze bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonych życia. Słusznie nadto sąd okręgowy zaakcentował, że opuszczenie przez oskarżonego pokoju pracowników socjalnych GOPS po rozlaniu w jego wnętrzu benzyny i jej podpaleniu było koniecznością, chroniącą go przed podzieleniem losu pokrzywdzonych i nie może być rozpatrywane w kategoriach „obojętności” wobec dalszego losu ofiar w przypadkach uzasadniających przypisanie sprawcy działania z ewentualnym zamiarem zabójstwa.

Sąd odwoławczy podzielił także w całości rozważania sądu I instancji poświęcone potrzebie uznania, że oskarżony pozbawiając pokrzywdzone życia działał ze szczególnym okrucieństwem. Argumentacja sądu i okoliczności za tym przemawiające ujęte na str. 70-71 uzasadnienia są w pełni przekonujące i nie ma potrzeby ich przywoływania, a w zasadzie powielania. Niewątpliwie rację ma organ orzekający akcentując z jednej strony okrutny, bo związany z wyjątkowym udręczeniem i szczególnie dużą skalą cierpienia ofiary sposób pozbawienia jej życia przez podpalenie, a z drugiej, pełną tego świadomość i wiedzę po stronie oskarżonego, skoro wiedzę o tym jak duże dolegliwości bólowe wiążą się z oddziaływaniem na człowieka wysokiej temperatury i ognia posiadają nie tylko dorośli, ale nawet dzieci.

Trafnie także przyjęto, że oskarżony dopuszczając się zbrodni zabójstwa działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. W rozbudowanym wywodzie zawartym na str. 71 -73 uzasadnienia w sposób szczegółowy i wnikliwie analizujący dowody w postaci zeznań świadków, a w szczególności pracowników GOPS-u w M. wskazano przesłanki jakimi organ orzekający kierował się przyjmując, że motywem działania oskarżonego była chęć odwetu i zemsty na urzędnikach ośrodka za nierespektowanie wszystkich jego oczekiwań i odmowne rozpatrywanie jego wniosków. W aspekcie wykładni znamienia zawartego w art. 148 § 2 pkt 3 k.k. wskazać trzeba, że w strukturze motywacji zasługującej na szczególne potępienie w zbrodni zabójstwa występują psychologiczne instrumenty działania ludzkiego, które w świetle norm moralnych są wyjątkowo odrażające i w żadnej mierze nie zasługują na zrozumienie. Świadczą one o głębokiej demoralizacji danej osoby, lekceważeniu norm prawnych oraz zasad współżycia społecznego. Motywacja działania sprawcy zabójstwa zasługująca na szczególne potępienie jest taką okolicznością negatywną, która nie tylko kwalifikuje czyn sprawcy, ale wpływa także na zaostrzenie sądowego wymiaru kary (por. bliżej: System Prawa Karnego, pod red. J. Warylewskiego, Tom 9 - Przepięstwa przeciwko dobrom indywidualnym, Warszawa 2012, s. 51 i n.). Te wszystkie aspekty zostały wskazane i wykazane przez sąd I instancji, który odwołał się nie tylko do samych okoliczności poprzedzających zdarzenie i związanych ze sposobem załatwiania wniosków i podań oskarżonego o przyznanie mu pomocy oraz miejsca w DPS oraz jego reakcjami w przypadkach ich negatywnego rozpatrzenia. Sąd okręgowy zasadnie oparł się w tej mierze także na niewątpliwie pogłębionej charakterystyce oskarżonego L. G. w aspekcie psychologicznym i w zakresie wskazanym przez biegłego w tej dziedzinie nauki, dokonującego oceny osobowości L. G., jako osoby skłonnej do budowania w sobie przekonania o nierespektowaniu jego oczekiwań i przejawiającej chęć odwetu na osobach, które w jego ocenie zawiniły, posiadającej przekonanie o posiadaniu praw, które powinny być uznawane przez innych, bez uwzględnienia jakichkolwiek uwarunkowań dla ich realizacji, odczuwającej zawód i złość z poczuciem krzywdy w sytuacjach nieosiągnięcia zamierzonego celu. Sąd odwoławczy nie dostrzega błędów, bądź braków w przeprowadzonych analizach i dlatego też w tym zakresie w pełni podziela stanowisko sądu I instancji.

Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne sąd okręgowy poddał następnie ocenie prawno-karnej, która podlega akceptacji sądu odwoławczego. W rozpoznawanej sprawie sąd I instancji dokonał prawidłowego aktu subsumcji, opierając wyprowadzone wnioski na całokształcie okoliczności przedmiotowych i podmiotowych związanych z czynem. Dotyczy to także zakwalifikowania zachowania oskarżonego z przepisów pozostających w kumulatywnym

zbiegu z przepisami definiującymi czyn oskarżonego jako zabójstwo, co nie było przedmiotem zarzutów formułowanych w skardze ani też nie znalazło jakiegokolwiek odniesienia w argumentacji powołanej na ich poparcie.

Wymierzona oskarżonemu L. G. kara dożywotniego pozbawienia wolności, jako najsurowsza w katalogu kar polskiego Kodeksu karnego, nie nosi cech rażącej niewspółmierności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Lektura końcowej części uzasadnienia sądu pierwszej instancji (s. 82 i nast.) dowodzi, że w sposób wnikliwy i drobiazgowy dostrzeżono i oceniono wszystkie okoliczności mające wpływ na kształtowanie represji karnej jaka winna spotkać oskarżonego w związku z popełnioną przez niego zbrodnią. Nie pominął sąd niekaralności oskarżonego i organicznych zaburzeń jego osobowości, które jedynie nieznacznie ograniczały zdolność rozpoznania przez niego znaczenia czynu i możliwość pokierowania własnym postępowaniem przy zachowaniu sprawności intelektualnej w szeroko rozumianej normie. Sąd okręgowy przyjął jednak, że wskazane okoliczności, podobnie zresztą jak stan zdrowia fizycznego oskarżonego i złożenie przez niego oświadczenia o przeproszeniu ofiar rodzin ( słusznie ocenionego jako posiadającego przede wszystkim charakter instrumentalny, bo obliczony na złagodzenie odpowiedzialności karnej i nie odpowiadający w swojej wymowie aktowi szczerzej skruchy s.86-87) nie mogą mieć zasadniczego znaczenia dla wymiaru kary za przypisaną kwalifikowaną postać zbrodni zabójstwa. Sąd przedstawił w tym aspekcie szereg okoliczności związanych z tym co zaprezentowali w opinii biegli i doszedł do jednoznacznego przekonania, że w wypadku czynu jakiego dopuścił się L. G. na osobach pokrzywdzonych, karą adekwatną – do przyjętego „niezwykle dużego ładunku społecznej szkodliwości” i stopnia zawinienia oskarżonego - może być tylko kara dożywotniego pozbawienia wolności. Zasadnie podkreślono drastyczność czynu popełnionego w szczególnie obciążających okolicznościach dotyczących przede wszystkim sposobu działania i motywacji oskarżonego. Sąd miał nadto na uwadze działanie oskarżonego z premedytacją i wyjątkowym nasileniem złej woli. Uwzględniono także negatywną opinię środowiskową o oskarżonym znajdującą potwierdzenie w relacjach świadków rysujących sylwetkę oskarżonego jako osoby roszczeniowej, skupionej wyłącznie na własnych potrzebach i manipulującej innymi dla osiągnięcia własnych celów, a nadto nierzadko agresywnej w swoich wypowiedziach, co współbrzmi z opinią psychologiczną wskazującą na nasilenie u L. G. ogólnych skłonności do reakcji agresywnych, mogących mieć przy tym charakter instrumentalny służący osiągnięciu zamierzonego celu, brak krytycyzmu wobec własnego postępowania, egocentryzm, nadwrażliwość i wrogość w kontaktach interpersonalnych, a w końcu skłonność do postrzegania siebie w kategoriach ofiary. Także na terenie jednostki penitencjarnej, w której oskarżony przebywa jego zachowanie oceniono jako nieodpowiednie wobec dokonywania samouszkodzeń o charakterze instrumentalnym, stosowania kar dyscyplinarnych i brak nagród oraz ulg. Wymierzając oskarżonemu karę dożywotniego pozbawienia wolności odwołano się nadto do tego, że za jej orzeczeniem przemawia także взгляд na społeczne oddziaływanie kary i społeczne poczucie sprawiedliwości.

W ocenie sądu odwoławczego, kara dożywotniego pozbawienia wolności w świetle ustalonych wszystkich okoliczności zdarzenia, tak wnikliwie i obiektywnie ocenionych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, jest karą sprawiedliwą, słuszną w aspekcie wszystkich ustawowych dyrektyw wymiaru kary. Za zbrodnię jakiej dokonał L. G. na osobach M. K. (2) i R. B. musi on obecnie ponieść surową odpowiedzialność karną. Nie jest to jednak taka surowość (niewspółmierność), która osiągnęła stopień, o jakim mowa w przepisie art. 438 pkt 4 k.p.k. Oskarżony zniszczył najcenniejsze dobro chronione prawem, czyli życie ludzkie, okazując swoim czynem w stopniu maksymalnym lekceważenie dla zupełnie zasadniczych, podstawowych norm postępowania, co zdaniem sądu odwoławczego z oczywistych względów nie wymaga w tym miejscu szczególnego rozwinięcia i powtarzania argumentacji sądu I instancji. Pozbawiając w drastyczny i okrutny sposób życia dwie młode jeszcze kobiety, wychowujące także małoletnie dzieci oskarżony wywołał ogromną traumę i niepowetowaną stratę dla ich najbliższych, pozbawionych w ten sposób wsparcia nie tylko , ani nie przede wszystkim, w znaczeniu materialnym, ale głównie w aspekcie więzi uczuciowej kształtowanej możliwością współżycia z ukochaną matką, żoną, córką.

W świetle okoliczności podniesionych w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia zasadne było orzeczenie wobec oskarżonego pozbawienia praw publicznych na maksymalny, wskazany w wyroku okres ( str. 87).

Żadnych merytorycznych zastrzeżeń nie budzi nadto podjęte na podstawie art. 46 § 1 k.k. rozstrzygnięcie sądu w przedmiocie złożonych przez osoby pokrzywdzone wniosków o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

Z tych wszystkich względów, nie znajdując podstaw do podzielenia zarzutów apelacyjnych wywiedzionych w skardze obrońcy, zaskarżony wyrok , jako prawidłowy i słuszny utrzymano w mocy.

O opłacie na rzecz adwokata z urzędu za obronę oskarżonego w instancji odwoławczej orzeczono na mocy obowiązujących przepisów, zaś na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie przed sądem apelacyjnym, obciążając nimi Skarb Państwa.